

Ostatni z zakładów Sabatiniego, Alan Arario, który przybył w czerwcu za darmo do Trigorii, wrócił do Argentyny po półrocznych testach w Rzymie.

19-letni pomocnik, były gracz River Plate, nie przekonał do siebie władarzy Giallorossich i podpisał, jak podaje Gianluca Di Marzio, trzyletni kontakt z Velez Sarsfield.

"W Argentynie przedstawiają go jako urodzony talent. River pozyskało go w wieku 8 lat. Miał wzloty i upadki, gdyż w 2009 roku, gdy miał 14 lat, zniknął z obozu treningowego na tydzień. Znalazł się na pierwszych stronach argentyńskich dzienników sportowych. Potem odkryto prawdę: Alan, razem z rodziną, przebywał w Madrycie, na testach w Atletico. Właśnie Atletico próbowało w ostatnich dniach osiągnąć z nim porozumienie. Nic z tych rzeczy: Sabatini go zablokował i w stylu transferu Sababrii gdzieś wysłał. Pozycja? W River Arario grał na wszystkich pozycjach w środku pola. Ostatnie relacje, z kwietniowego Dallas Cup, opisują go jako bocznego w trójce pomocników" - pisaliśmy na początku lipca za Gazzetta dello Sport.

Jak wielu innych młodych graczy sprowadzanych przez Sabatiniego do rezerw i Primavera, również Arario nie znalazł swojego miejsca w Romie. Poszedł w ślady Radonjica, Bumby, Marina, Tibolli i innych.

Autor: abruzzo